№. 201. w Czwartek dnia 29. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 25. Sierpnia. — Wczora o $4\frac{3}{4}$ god. po południu przybył król grecki do naszego miasta a dziś wyjechał do Monachium (München).

Florencia, 22. Sierpnia. — Wielu rzymskim i sardyńskim emigrantom niepozwolono tu przybyć, ponieważ rząd uważa ich obecność dopóty za niebezpieczną, dopóki sprawa rzymsko piemoncka nie będzie załatwioną.

Berlin, 27. Sierpnia. — JKMć książe pruski wyjechał z Berlina do prowincyi nadreńskiéj, zkąd uda się do wiel. księstwa badenskiego i odwiedzi wielkiego księcia w zamiarze utrwalenia przyjaźni, którą Austrya stara się osłabić. — Z Berlina wybierało się przed kilku dniami na przejazdkę dla rozrywki koleją żelazną do Szczecina, Swinemünde, Rügen, mnóstwo osób. Niejaki Döbel z Szczecina wezwał plakatami do téj podróży i do subskrypcyi u kupców, których po nazwisku wymienił. Zebrało się przeszło 300 osób, które zapłaciły za bilety do Szczecina u kupców, ale jakież było ich zdziwienie, gdy w oznaczonym dniu i godzinie przybyli do dworca kolei żelaznéj szczecińskiéj i nieznaleźli przysposobionego pociągu. Dyrekcya kolei oświadczyła, że u niéj nikt podobnego pociągu nie zamówił, a kupcy na reklamacie tłumaczyli się, że według danéj sobie instrukcyi przed dniem wyznaczonym na wyjazd odesłali do Szczecina pieniądze. Dziś jeszcze głodni morza Berliniacy klną przedsiębiorcę i grożą procesem.

Drezno, d. 23. Sierpnia — Dziennik drezdeński ministeryalny uważa postanowienie kupców berlinskich, nieprzyjmowania zagranicznych pieniędzy papierowych, a do pewnego tylko czasu wyjątkowo, ze względu na siebie, za zupełnie nieuzasadnione, ponieważ w Dreźnie i Lipsku istną kasy wymiany. W Prusiech, o ile wiadomo, jest urządzenie takie tylko dla bonów skarbowych pruskich, a jeżeli wszystkie papiery w kasach pruskich pobierane, także w wielu saskich bywają przyjmowane, kiedy pruskie kasy papiery saskie odrzucają, wtedy postępowanie wzajemne w Saksonii raczejby przystało. aniżeli ów zupełnie bezzasadny środek w Prusach.

Frankfurt nad Menem, d. 22. Sierpnia. — Kongres powszechnego pokoju. Po krótkiéj przerwie, zabrał głos p. Vischers z Brukseli po francuzku, nad §. 2. wniosku komitetowego. Treścią główną mowy jego było: Gdyby rządy bardziéj miały na względzie ludzkość, niż egoizm, nigdyby nie popadły w alternatę między wojną a kompromisem. Mówca przytacza po niemiecku wiersz Szyllera: Die Hoffnung.

Radzca rejencyjny Becker z Darmanstatu odczytuje długie ustępy z swego dzieła: O stanowisku Izraela do zagranicy itd. i mówi następnie o składzie sądu rozejmczego. Wybór do niego w połowie ma służyć rządom, w połowie izbom. Mówca nie mniema, aby taki sąd roziemczy wkrótce miał się ukonstytuować, ale nie traci nadziei, że kiedyś rzeczywiście przyjdzie do skutku, a to jeszcze zanim jedno przeminie pokolenie.

G. Mürer z Frankfurtu: »Wielkiem jest zadanie, obalić tajemnice polityki osłonione prochem i ołowiem, i równie trudném jak wielkiém. Stosunek ludu do ludu nie jest jedynym warunkiem zerwania lub utrzymania pokoju: drugim i równie ważnym jest stosunek pojedyńczych osób do ogółu, mianowicie owych, co upośledzeni pod względem używania wolności stanowią liczny zastęp cierpiących.« Tu prezydent uprasza mówcę, aby pozostał przy kwestyi (sądu rozjemczego). Mówca daje więc obraz stanu społecznego i kończy się oświadczeniem: »Mam to przekonanie, że dójdziemy do kongresu, do którego zmierza wniosek, chociaż nas dzisiejsze posiedzenie do niego nie doprowadzi.«

Emil Girardin mówi o wykonaniu w praktyce zamiaru kongresu. Do ludu należy powszechne głosowanie, do narodów uniwersalne. Następnie wraca do już raz dotkniętéj idei jedności, twierdzi, że należy kwestye uogólniać; że ogólność i jedność, są jedynemi środkami do usunięcia plagi wojny.

Profesor Cleveland z Filadelfii, czyta zamiast mowy, adres obywateli Filadelfii, w którym wyrażone jest życzenie, aby proporce wojenne wkrótce ustąpiły zbratnieniu i zjednoczeniu ludów.

Richard Cobden, którego wystąpienie oklaskami okryto, przemawia: Nie będziem się zwracać do ludzi noszących oręż u boku, nie zwrócimy się także do dyplomatów. Inni są ludzie do sądu rozjemczego. Stosunki narodów, są też same, co ludzi pojedyńczych. Dla tego i lud głos swój odda. Nie chcemy stałych, ale czasowych sądów rozjemczych; kiedy dyplomaci nie zdołają rozwiązać wydarzających się trudnych zatargów, przedłoży się takowe sądowi rozjemczemu. Mężów do téj godności w każdym znajdziemy kraju. Wzdrygamy się na samą myśl rozstrzygania sprawy żelazem, którą łatwo rozstrzygnąć słowem prawdy i zdrowego rozsądku. Jeżeliby rząd żadną miarą przystać nie chciał na wyrok sądu rozjemczego, rząd taki usunąć należy. Rządy mówią, że nam są przychylne; niechajże tego dowiodą. Idea pokoju zrobiła już wielki postęp. Na ostatniém zgromadzeniu siedziałem obok jenerała Klapki, dzisiaj jest między nami jenerał Haynau. W czasie méj podróży, mówi daléj mówca, widziałem, że Ren i Men długo obok siebie płyną oddzielnie, aż nareszcie w jeden łączą się strumień, aby razem wpaść do morza. Tak samo stopią się z sobą ludy w pokoju powszechnym i osiągną kres ostateczny ludzkości. (Oklaski.)

Teraz przystąpiono do głosowania: §. 2. wniosku kongresowego jednogłośnie przyjętym został i posiedzenie o pół do czwartéj z południa zamknięto.

Dnia 23. Sierpnia. — Drugie posiedzenie kongresu pokoju. Loże i galerye kościoła ś. Pawła dzisiaj jeszcze liczniéj obsadzone niż wczoraj. P. Jerzy Stacey, sekretarz tegorocznego zgromadzenia, rozdaje przez siebie napisaną broszurę, pod tytułem: »Niezgodność wojny i wszelkiego boju z naukami ewangelii.« Posiedzenie zaczyna się o godzinie 10. rano.

Pan Garnier czyta rozmaite podania do kongresu, pomiędzy niemi pismo pana Daguerry, kaznodziei przy kościele św. Magdaleny w Paryżu, jednego z najznakomitszych mówców zeszłorocznego zgromadzenia. Pan Vischers odczytuje także kilkanaście adresów przesłanych zgromadzeniu z Belgii. Profesor Laurent z Gandawy złożył kongresowi przez p. Vischers swoje dzieło: »Histoire du droit des gens et des rélations internationales«, w 3 tomach in 8vo, daléj pewną liczbę egzemplarzy pisma konkursowego uwieńczonego przez kongres. Wszystkie podania, listy i adresy, są wyrazem szczerego hołdu dla zamiarów kongresu.

Na porządku dziennym jest trzeci punkt zaprojektowanych uchwał; zanim jednakże przyszło do rozpraw nad nim, oznajmił jeszcze pan Richard, że bar. Reden ofiarował kongresowi pewną liczbę egzemplarzy swego najświeższego pisma statystycznego o wojnie. Pan Hindley członek parlamentu brytańskiego, dowodzi w swéj mowie statystycznemi przytoczeniami, że wojna zawsze nieszczęście sprowadzała na ludy, że zatém usunąć należy pierwszą wojen przyczynę, to jest wojsko stałe.

Rabin Stein z Frankfurtu, przyjęty powszechnemi oklaskami przemawia: »Dziękuję Bogu, że mi dał dosyć chwili, w któréj ja, nauczyciel dawnéj boskiéj nauki, mogę przemawiać w obec tak wielkiego i szanownego zgromadzenia. Gdyby nasi krwawo prześladowani ojcowie powstali dzisiaj z swoich mogił i usłyszeli słowo Scholam (pokój), podaliby nam rękę do związku jaki tutaj tworzą mężowie wszech narodów. Arka myśli osiadła na świetnym Araracie naszych czasów, wypuśćmyż gołąbka pokoju. Daleki od ubliżania waleczności i uczuciom, które za broń chwytać każą w obronie sprawiedliwości, powstaję tylko na rozkiełznanie namiętności. Chociaż Niemce nie mają teraz głosu dla celu do jakiego tutaj dążymy, nie omieszkajcie, aby w nas przygasły dla niego sympatye. Niemce, których niwy tylekroć brzmiały odgłosem krwawéj wojny, Niemce radują się wam. — Lud który się sam na siebie do miecza porywa, jest jakoby mąż który przed zwierciadłem na swój własny obraz bije; nie ugodzi siebie, ale swój obraz, a szczęście jest zwierciadłem ludów. Wojsko stałe jest niebezpiecznem dla

pokoju tak wewnętrznego jak zewnętrznego. Nie tylko rządy ale i reprezentacye ludowe wezwać należy o usunięcie zbrojnego pokoju. — Rządy wołają: »Pokoju za każdą cenę!« a ludy wołają: »Precz z wojskiem stałem, bądź co bądź!« Żelazo niechaj służy na dobycie treści z ziemi; jeżeli zaś nie będzie u nas dość miejsca na wszystkich, dostarczy go Ameryka, ów przytułek wygnańców i obrońców wolności, dla tych co chcą pracować. Nie kujcie już żelaza na mordercze narzędzia, co rozdzielają ludy, ale na szyny do kolei żelaznych, które ludy połączają. Radość serdeczna przejmuje mnie, ilekroć we dnie ujrzę słup dymu, a w nocy słup ognia stękającego parochodu. O nas powie kiedyś potomność, co my dzisiaj o wielkim Amerykaninie: »»Wydarł piorun niebiosom a berło tyranom!««

Pan Józef Garnier z Paryża dowodzi, iż nie powinien naród przez wojnę kosztem drugiego się bogacić, owszem, prawa powinny być tak ułożone, aby bogactwo jednego narodu było zarazem bogactwem drugiego. Granice dzielące jedne narody od drugich runąć muszą. Drugą przyczyną wojny jest wychowanie. Cóż widzimy, mówi dalej mówca, gdy pólk żołnierzy przeciąga z muzyką? Oto młodzież biegnie po przed niemi zapalając się do żołnierki. Należy przeto w szkole już przekładać szkodliwość stanu żołnierskiego, aby ten wpływ szkodliwy niweczyć. Pismo św. zaleca nam zgodę, powinniśmy przeto podać sobie ręce ku utrwaleniu pokoju.

Ksiądz Bullard z Missouri mówił: »Jestem Amerykaninem; gdym przybył do Anglii, przyjęto mnie jak brata, i nie jesteśmyż też braćmi? Nie jesteśmyż doroslemi braćmi Anglii? Możeż jeszcze powstać wojna między bratniemi ludy? Mamy kraj rozleglejszy aniżeli cała Europa; gdzież są nasze wojska stałe? Gdy zdarzy się wojna, idą walczyć obywatele nasi i powracają do domów uprawiać rozległe łany. Ażaliż Europa nie może postępować sobie podobnież? Spojrzyjcie na nasze drogi żelazne, na niezliczone parostatki, tego wszystkiego nie moglibyśmy mieć, gdyby liczne wojska z najdzielniejszych sił kraj ogołacały. Codziennie i coraz liczniej przybywający do nas wychodźcy opisywać będą pozostałym przyjaciołom swoim, jak my żyjemy bez wojska, bez wojny, i możeż to pozostać bez skutku? Niech tylko przyjdą do nas Irlandczycy, a będą mieli nie trzy razy albo raz tylko w tydzień mięso; my go jemy co dzień, bo stałe wojsko nie wysysa naszego kraju.« Emil Girardin. (Oklaski). »Trzydzieści pięć milionów kosztowała wojna przez ostatnie lat pięćdziesiąt. — Obliczmy myślą, coby to za te sumy w czasie pokoju dokazać można. Zagadnienie pracy, moralności publicznéj, zagadnienia wzruszające ludzką społeczność byłyby przez nie rozwiązane w pokoju. Nic z tego wszystkiego nie stało się, roztrwoniono pieniądz na robienie prochu i lanie kul. Zastępy nasze, któremi świat zdobędziemy, są praca i wolność. Zabezpieczenie naszéj wolności leży w rozbrojeniu. Przebrzmiał głos ludu, gdy dopominał się zniesienia armii, mieliśmy armią nadreńską, gdzież jéj sława, gdzie sława nasza, do czegóż jéj użyto? Kasy nasze wypróżnione, bank podniósł stopę procentu, lud zubożał. Ileż to funtów chleba za jedną kulę działową zakupićby można! Mieliśmy wojnę na granicach naszych, ale odnieśliśmy też z niéj koszta i hańbę.« Daléj usiluje mówca dowieść szkodliwego wpływu wojsk stałych na powszechne ukształcenie, kończąc temi słowy: Owocem pokoju będzie wolność, owocem wolności pokój.« (Oklaski.)

P. Dawson z Birmingham: Nie dla tego tylko nienawidzimy wojska, iż trudni się smutnem rzemiosłem bojów, ale dla tego także, że nie pracuje. Uwielbiam żołnierzy, ale kiedy ich widzę, wystawiam sobie, jak olbrzymich dzieł dokonaćby można, gdyby wzięto się do pracy z taką regularnością jak w wojsku, choćby z połową jego zręczności. Gdyby wojska nasze uzbrojono rydlami ku pokonaniu nieprzyjaznéj roli, stałyby się mogły cuda na korzyść porządku i oświaty. Nieszczęście Europy stanowi dyplomacya, stary, zbutwiały system tajemniczości nietajemniczéj, jak wolne mularstwo. Co powiedział Napoleon sprawdzić się kiedyś musi. Wielcy ludzie staną się nadzorcami przemysłu, a wszystkie ludy jedną rodziną.« (Oklaski). Posiedzenie na czas krótki zawieszono. List Wiktora Hugo odczytany na pierwszém posiedzeniu kongresu pokoju według dziennika frankfurtskiego brzmi jak następuje:

»Panowie! Poczytywałem sobie równocześnie za obowiązek i za uroczystość, zasiadanie tak w tym jak i w zeszłym roku w gronie waszem, na owym kongresie pokoju, co w oczach ducha mojego jest komunią świętą ludów. Zdrowie moje osłabione wysileniami mowy pozbawia mnie tego szczęścia; pomiędzy trudami właśnie ukończonéj sesyi sejmowéj a możliwemi walkami zbliżającéj się, lekarze zalecili mi spokój. Uległem im, chociaż niechętnie. Wreszcie powiadam to nie dla siebie tylko, ale dla was wszystkich mężowie przekonania i wytrwałości, mężowie uczuciem religijném natchnieni. Siły ciała mogą nas opuścić, ale co nigdy w nas nie wygaśnie, to poświęcenie nasze dla ludzkości, nasza żarliwość o powszechne pojednanie, wiara głęboka w boskiego owego prawodawcę, co w chwili konania, z dwóch rąk przybitych do krzyża upuścił dwa prawa przyszłości: wolność, prawo człowieka, i prawo narodów. Kongres pokoju, na który narody natężone zwracają spojrzenie, któremu przyklaskują szlachetne umysły, posiada już dziś całą żywotność i siły instytucyi. I rzeczywiście jest instytucyą. Jest on zawiązkiem owego wielkiego konwentu ludów, co kiedyś, wkrótce może, spokojnie urządzi losy świata, zatraci nienawiść, i wszystkie narodowości uświęci spajając je w wyższą jedność. W obec smutnych naszych zgromadzeń, co śród burz samolubnych namiętności i rozsrożonych interesów obradują, jaśnieje kongres pokoju niby wiec przyszłości. Nie ustawajcie, panowie, w nauczaniu waszem, co zupełnie tak spokojne jakby kazanie; wszystkie mowy w gronie waszem miane będą wykładem ewangelii. O tak, wy tworzycie przyszłość, nie wątpcie o tém. Szczęśliwi ludzie co rzec będą mogli naonczas: Widziałem ostatnie rusztowanie i ostatnią wojnę! Oni też i ostatnią rewolucyą widzieć będą. Z najgłębszéj tajni mojego serca wypowiadam wam niniejszem na nowo moje spółczucie. Przyjmicie go tak jak go wam posyłam. My wszyscy tak jesteśmy, jakimkolwiek przemawiamy językiem, do jakiego bądź należymy narodu, Niemcy, Francuzi, Anglicy, Włosi, Belgijczycy, Europejczykowie, Amerykanie, wszyscy jesteśmy temiż samemi ludźmi, mamy jednaką duszę, jednego Boga, mamy wspólne przeznaczenie i wspólną przyszłość: współziomkowie na ziemi, bracia w niebie. Przyjmicie więc moje bratnie pozdrowienie. Paryż, 16. Sierpnia 1850. Wiktor Hugo.«

Szlezwig i Holsztyn.

Z Holsztynu, dn. 22. Sierpnia. — Jedyném i głównem pytaniem, jakie teraz mieszkańców księstw jakoteż Niemiec zajmuje, jest: czy przyjdzie do nowéj potyczki? Co się dzieje w sztabach jeneralnych obydwóch armii, jako też w dyplomacyi europejskiéj, trudno dzisiaj coś pewnego po wiedzieć, i jedynie na pogłoskach ograniczyć się musimy. Do takowych upowszechniających się wieści policzyć także należy, że jenerał Willisen wbrew zdaniu władzców cywilnych miał oświadczyć, iż zaczepnéj rozpoczynać nie należy, ale za to przy odpornéj ściśle wytrwać: daléj wódz naczelny twierdzi na to, aby rząd namiestniczy nie wchodził w układy żadne z Danią, w razie przeciwnym grozi złożeniem dowództwa naczelnego. Z drugiéj znów strony, podobno z zabranéj części Szlezwigu, mianowicie z Eiderstedt nadeszły do władzców cywilnych wezwania do rozpoczęcia na nowo wojny zaczepnéj, tj. do stoczenia drugiéj stanowczéj bitwy. Stan nie pewny i chwiejny owych części kraju stawia żądanie owo na równi z kwestyą życia. Do wieści powyższych przybywa dzisiaj jeszcze jedna nowa, która właściwie bynajmniéj nie jest pewniejszą, ale ważnością tamte jeszcze przewyższa. Według niéj bowiem miała Dania Niemcom, t. j. tym państwom, które pokoju jeszcze nie podpisały, wojnę wypowiedzieć i blokadą zagrozić. Powód do tego dać miały posiłki z rozmaitych krain niemieckich nadchodzące, na które rządy okiem obojętném patrzą. Jest to pogłoska według zdania naszego na wiarę bynajmniéj nie zasługująca. Z Rendsburga nadszedł do Kiel rozkaz, aby tam jeszcze 100 łóżek dla lazaretów przygotowano. — W skutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych będą jutro okólniki urzędowe w obieg puszczone, na których wszyscy właściciele domów i ich komornicy zapisać mają młodzież męzką 19 lat mającą, aby w swoim czasie wszystkich bez najmniejszéj zwłoki powołać można. Ztąd wnosićby należało, że niezadługo powinno przyjść na nowo do krwawego spotkania, lecz w tych czasach wiele już nadziei zawiodło, a domysły najprawdopodobniejsze omyliły, a więc i te wnioski pewnie na niczém się skończą.

Z Kiel, dn. 20. Sierpnia. — Ogólna liczba ochotników, którzy do wojska naszego wstąpili, nie przechodzi 1500. O stanowisku armii milczenie głębokie panuje. Armia duńska stoi z głównemi siłami podobno pod Szlezwigiem, a na lewo i prawo wystawiono silne korpusy skrzydłowe. Lewe skrzydło stoi pod Eckernförde i na błoniach koselskich, a prawe pomiędzy Friedrichstadt i Husum każde po 8000 żołnierzy. Schleja pod Missunde zapełniona statkami kanonierskiemi, i tu, jakoteż pod Cappeln, mosty przez Schleję rzucono. Przytém Duńczykowie pilnie krzątają się około wystawienia słupów sygnałowych i zajmują się innemi urządzeniami do dawania znaków.

Francya.

Paryż, d. 22. Sierpnia. — Według listów zamieszczonych w pismach opozycyjnych, nienajlepiéj przyjęto prezydenta w Belfort. Wszędzie wydawano okrzyki: niech żyje rzplta. Gdyby nie łańcuch wojska otaczającego pojazd prezydenta, byłby znów tłum ludu dotarł do samego pojazdu, wydając nieprzyjemny okrzyk L. Napoleonowi.

Były redaktor i exprefekt Romieu wydał pismo ulotne, w którém dowodzi, że teraz czasy nastąpić muszą podobne do cesarskich za starego Rzymu. Chwali panowanie pałaszy i pretorianów.

Monitor zamieszcza w części na pół urzędowéj o nieprzyjemności, która spotkała prezydenta w Besançon. Czyni wyrzuty prefektowi i prokuratorowi jeneralnemu, że niedopełnili w tym przypadku swego obowiązku. W chwili, kiedy prezydent wchodził do sali na bal pierwszy, zbliżył się do niego komisarz policyi i rzekł: mój obowiązek i honor nakazują mi prosić ciebie, panie prezydencie, abyś nie szedł na salę, istnie spisek przeciw twojéj osobie. Prezydent odpowiedzieć miał, według Monitora: spuszczam się na sympatye mieszkańców i idę. Zaledwo wszedł na salę, gdy go tłum ścisnął i zaczął na wsze strony popychać. Spostrzeżono wkrótce, że 8—10 osób źle myślących kierowało nieporządkiem i dla tego należało się chwycić środków ostrożności. Żandarmowie uwolnili prezydenta z koła podejrzanego i to z dołożeniem największego wysilenia. Myśl się tu bardzo ważna nasuwa: jak można było prezydenta wystawić na takie niebezpieczeństwo, którego nie umiano przewidzieć? Zkąd to poszło, że się nie-

dowiedziano o niedobrych zamiarach źle myślących ludzi? Śledztwo wykaże, do jakiego stopnia wypadek ten mógł stać się niebezpiecznym, ale to rzecz jasna, że w Besançon dopuszczono się niedoalstwa i braku przezorności, które mogły kraj przyprawić o wielkie niebezpieczeństwo.

Według listów prywatnych w Besançon mieszkańcy główni miasta tego przyjęli prezydenta milczeniem, lud wołał tylko: niech żyje rzeczpospolita. W sali dzikie okrzyki i obelgi powitały prezydenta. Oddzielono go od orszaku, wielu oficerów jego przybocznych dobyło pałaszy, ale nieprzyszło do spotkania, chociaż niezmierne było zamieszanie. I na balu w teatrze, wydawano okrzyki przychylne tylko rzplitéj, a kiedy wychodził, groził mu jeden obywatel pięścią i wołał: niech żyje czerwona rzplita. Jenerał Castellane go aresztował. Piszą, że nawet na rzekach, któremi płynął prezydent, podpływali socyaliści i wołali: niech żyje rzeczpospolita socyalno-demokratyczna.

Dziennik wieczorny zamieszcza korrespondencyą z Paryża, w której twierdzą, że tam odkryto spisek na życie prezydenta. Dziennik sporów bardzo wątpi, aby to prawdą było.

Członkowie opozycyi, którzy podczas feryi nieopuścili Paryża odbyli wczora posiedzenie aż późno w noc. Naradzano się nad obecném położeniem Francyi, a komissya lewéj strony już dawniéj wybrana zdawała sprawę pod tym względem. W ogóle zgadzano się, że przyszłość rzplitéj jest zabezpieczona. Nietylko o tem przekonywa podróż prezydenta rzplitéj, ale nawet powitania członków opozycyi po departamentach w porównaniu z reakcyjnemi. Wiele też nadesłano adresów z departamentów, pochwalających postępowanie opozycyi. Dla większéj ostrożności i na nieprzewidziane przypadki wybrano komitet nowy na zastępstwo. Do niego wchodzą Michel z Bourges, pułkownik Charas, Dupont de Bussac, Pascal Duprat, Pean, Mie i Jules Favre. Zadaniem tego komitetu jest nietylko znoszenie się z komissyą prerogacyjną, ale i z departamentami. Przy téj sposobności ucieszyła opozycyą skłonność różnych odcieni republikańskich do pojednania się.

Kolmar, d. 22. Sierpnia. — Prezydent rzplitéj przybył koleją żelazną onegdaj. Gwardya narodowa i wojsko jeszcze się nie zgromadziły, kiedy orszak prezydenta przybył. Powszechny okrzyk: niech żyje rzplita! Uszanowanie konstytucyi! powitał prezydenta. Ten okrzyk przykre uczynił wrażenie na przybywających i dla tego straży honorowéj nie przyjął prezydent od gwardyi narodowéj. Komendant jéj Koch podał się natychmiast do dymissyi. Prezydent nie przybył na bal wyprawiony dla niego przez miasto. Wczora odbył się przegląd wojska na polu marsowém, gdzie prezydenta także witano okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita!

W ł o c h y.

Rzym, d. 16. Sierpnia. — Sacra consulta skazała na karę śmierci jednego człowieka za zatajenie broni, a drugiego za morderstwo, którą to już na obydwóch przez rozstrzelanie spełniono. Oprócz tego 13 osób za wykroczenia polityczne osądzono na mniéj więcéj surowe kary.

Neapol, d. 28. Lipca. — Jenerał Roberti, który d. 15. Maja 1848. dowodził w twierdzy St. Elmo i nie odpowiedział położonemu w nim zaufaniu, chciał w tych dniach przybyć do miasta Neapolu, lecz to mu wzbronioném zostało. Paszport jego podpisano mu do Malty i do Rzymu, a życzenia zaś jego, abymu takowy do Toskanii zawizowano, wcale uwzględnić nie chciano.

Neapol, d. 15. Sierpnia. — Według korespondencyi zamieszczonéj w Croce di Savoja podobno dwa pułki najemne Szwajcarów niechciały złożyć nowéj przysięgi.

Florencya, d. 17. Sierpnia. — Statuto powiada, że do 100 osób w Liworno zakaz odebrało, aby podczas uroczystości w Siena miasta nie opuszczały i trzy razy dziennie delegatowi się przedstawiły.

Turyn, d. 19. Sierpnia. — Bianchi Giovini musiał więc dzisiaj Turyn opuścić; podobnież redaktora dziennika Italia wychodzącego w Genuy, pana Macchi wydalono. W Turynie zacznie z dniem 1. Września wychodzić pismo tygodniowe polityczno literackie pod redakcyą Brofferio. Daléj słychać, że po zagajeniu parlamentu powstać ma gazeta, która będzie organem strony lewéj.

Genua, d. 20. Sierpnia. — Prezes izby deputowanych, Pinelli, profesor teologii, Tonello i urzędnik pewien z ministerstwa sardyńskiego spraw wewnętrznych przybyli tu z Turynu i królewskim statkiem parowym spiesznie do Rzymu odpłynęli.

G a l i c y a.

Lwów, d. 20. Sierpnia. — Gazeta wiedeńska donosi, że ksiądz Józef Wojtorowicz, biskup tarnowski, czuł się powodowany z przyczyny słabości zdrowia i trudnych okoliczności w swojéj dyecezyi z biskupstwa rezygnować. Rezygnacya ta od Jego świątobliwości papieża przyjętą została.

Według korespondencyi niebawem zaprowadzonym zostanie korpus pompierów we Lwowie. Korpus składać się będzie: z inspektora z pensyą roczną 600 fl. z pomieszkaniem bezpłatném, z dwóch szprycmejstrów, z 4 przewodników, z 40 pompierów profesyonistów i 20 z gwardyi municypalnéj. Korpus cały rocznie kosztować ma 3453 fl. m. k.

Donoszą także, iż w wielu miejscach dla przyjścia w pomoc właścicielom w czasie żniw, tam szczególniéj, gdzie brak rąk najmocniéj czuć się dawał, komendanci wojskowi pozwolili jednéj części swoich oddziałów iść w pomoc do zbiorów za mierne wynagrodzenie. W tarnowskich, jasielskich i innych cyrkułach wojsko miało się wielce przyłożyć do ukończenia na czasie robót polnych. Do pewnéj liczby pracujących wyznaczeni byli podoficerowie jako nadzorujący.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 23. Sierpnia. — Cesarza dzisiaj już spodziewają się w Schönbrunn. Wyjazd cesarza Ferdynanda z Insbrucku, którego cesarz chciał odwiedzić, ma być jedynym powodem tak wczesnego powrotu. Mówią tu jako o rzeczy niezawodnéj, że poseł pruski przy dworze tutejszym, hr. Bernstorff, podał się do dymisyi. — Donoszą dzisiaj, że ministerstwo finansów odebrało 2 miliony talarów, które z Hamburga przez ręce bankiera Heine nadeszły. — W dniu urodzin cesarskich odegrano w Peszcie w teatrze narodowym hymn ludowy, przyczém publiczność z tak głośną demonstracyą wystąpiła, iż komendant wojskowy uznał za potrzebne galeryą ostatnią zamknąć i grenadyerom przed teatr kazał wystąpić. Aresztowano 17 osób, które nazajutrz chłostą karano, wyliczając każdéj mniéj więcéj około 30 kijów, trzy zaś uznane przez lekarzy za słabe, rózgami ćwiczono. — Pomiędzy wojskowymi a cywilistami przyszło także na parterze do zajść nieprzyjemnych. — Wyszedł podobno rozkaz, aby teraz codziennie muzyka w teatrze narodowym hymn ludowy odgrywała, a przy najmniejszéj demonstracyi, mają teatr zupełnie zamknąć. — Z Ady donoszą, że dnia 31. Lipca senator serbski kazał przy bębnie ogłosić i Madziarom zalecić, aby dnia 1. Sierpnia od pracy się wstrzymali, gdyż Serbowie święto swoje nazwane »Svera Llita« w ten dzień obchodzą. Przytém zapowiedziano, iż każdy przekraczający zostanie chłostą 25 kijów ukarany, lub 24 zlt. kary zapłaci. Madziarowie udali się do księdza serbskiego z zażaleniem, który im odpowiedział: »pracujcie sobie, dzisiaj nie mamy tak szczególniéj uroczystego święta.« Robotnicy kolei żelaznéj pod Sömmering zbuntowali się zeszłéj soboty i żądali wyższéj płacy, lubo im niedawno już takową cokolwiek podwyższono. Wszelkie namowy w dobry sposób były bezskuteczne i lubo się mularze i cieśle z robotnikami nie łączyli, było trzeba dla przywrócenia spokojności zażądać pomocy wojska. Kiedy wezwanie do spokojnego rozejścia się zostało nieuwzględnione, uderzyli żołnierze bagnetami i tłum około 300 robotników liczący, rozpędzili, przywódzców schwytali i sądowi dla wyprowadzenia śledztwa odstawili. — Tutejszy sąd obwodowy ma tak wiele do czynienia, iż mimo wielkiéj pilności, podołać pracy nie może. W skutek tego minister sprawiedliwości wniósł o powiększenie liczby sędziów niższych.

Neue Zeit pisze, iż tak jak we Francyi najstarszy z weteranów jest Polak, o którym niedawno dzienniki francuzkie donosiły, równie i w Austryi najstarszym prostym żołnierzem w armii austryackiéj jest Galicyanin hr. Łoś. Już za czasów wojen z Francyą i późniéj w armii Królestwa polskiego kongresowego służył jako oficer wyższy. Od roku 1831. wszedł w życie prywatne. W roku 1848. wstąpił do gwardyi narodowéj lwowskiéj. Po jéj rozwiązaniu udał się na Węgry, zkąd szczęśliwie wróciwszy, został późniéj asenterowany i teraz jako prosty żołnierz stoi w Komarnie.

Dzienniki berlińskie mówiąc o zbliżeniu się między Austryą i Prusami w kwestyi zarządu fortec rzeszy niemieckiéj, nietylko przedstawiają ten akt w fałszywem świetle, ale wprowadzają z niego na całą politykę dwóch dworów domysły bezzasadne. Utworzenie komisyi osobnéj, jest podług nich dowodem tryumfu polityki gabinetu berlińskiego, i wejścia na drogę koncessyi gabinetu austryackiego. Że gabinet austryacki niemyślał nigdy o krokach nieprzyjacielskich przeciwko Prusom, że się nawet w sporze dyplomatycznym który trwa od dwóch lat na odpornem stawiał ciągle stanowisku, że nieszukał w tém sporze poniżenia Pruss, ale przeciwnie, że podług dawnych przynajmniéj wyobrażeń, sam się na to poniżenie w opinii publicznéj wystawiał, broniąc ciągle traktatów i władz legalnie działających, lub działać mających, na to zdaje się, że niebraknie dowodów. Koncessyą z jego strony byłoby, gdyby uznał Unią 26go Maja. Przystałby bowiem na rzecz nową, traktatom dawną rzeszę niemiecką wiążącym, przeciwną, a nawet w części takowe traktaty znoszące kombinacyą. Gabinet austryacki tego kroku niezrobił, i przeciwnie doprowadził negocyacye do tego punktu, że się prawie wszyscy ważniejsi Unii członkowie sami z niéj usunęli, i że Prusy zostawione z małą i wątpliwą liczbą, samé pod pewnémi warunkami za rozwiązaniem téj reszty oświadczają się. Jeżeli wiadomość ta, którą p. Prokesch d'Osten gabinetowi tutejszemu, miał przesłać w tych ostatnich dniach, się sprawdzi, pytam: z któréj strony będzie koncessya? Lecz nie idzie, albo raczéj niepowinno tu iść o wyrazy, ani o przedłużenie zamieszania, cierpkim, opryskliwym dziennikarstwa hałasem. Idzie o rzecz, idzie o przywrócenie porządku i prawa; idzie o stworzenie na téj podstawie budowy, któraby niebyła jak dotąd ani wieżą babylońską, ani niemiecką. Gabinet austryacki spodziewa się dojść do tego celu, przywracając Bundestag. Mniema on więcéj niż kiedykolwiek, że Prusy się w nim ukażą. Wszakże czuł i czuje, że nim się ta władza polityczna utworzy, rząd przynajmniéj materyalnych interesów rzeszy niemieckiéj musi być zabezpieczonym. Gabinet berliński chciał tę missyę powierzyć komisyi centralnéj, która jeszcze znajduje się we Frankfurcie, gabinet austryacki zaprojektował

utworzenie nowéj komisyi, w którójby wszyscy członkowie rzeszy mieli swych reprezentantów. Prusy zgadzając się na ten projekt, robią krok chwalebny do zgody i porozumienia się, ale Austrya nie robi żadnéj w tém koncessyi. Zresztą komisya takowa będzie tymczasową i wyłącznie tylko administracyjną. Jéj byt ustanie z chwilą, jak się utworzy prawdziwa polityczna związku niemieckiego władza.

Ban Kroacyi z powodu przedstawienia uczynionego sobie przez dawniejsze zgromadzenie komitatu (a które tyczyło się życzenia przez komisyą do zaprowadzenia sądów wyrażonego, aby podania kandydatów także w niemieckim składane były języku) wystósował do p. Józefa v. Bunjevac prezesa Zagrzebskiego komitatu odpowiedź z któréj następujące podajemy ustępy: »Moi panowie! Narodowość jest mi tą gwiazdą przewodniczącą, za którą ciągle wiernie postępowałem. Pod sztandarem narodowości walczyłem za mego cesarza i ukochaną ojczyznę. Stąd słodko jest bardzo sercu mojemu widzieć, jak duch narodowości w mojéj drogiéj ojczyznie coraz się świetniéj rozwija. Jestem też zupełnie gotów, wszystkich moich sił użyć do strzeżenia naszéj narodowości, lecz téj bojaźni i trwogi, które w reprezentacyi wyboru panów na d. 15. Lipca t. r. spostrzegłem, i które ku temu punktowi konkursów na posady sądowe zwrócone były, gdzie c. k. komisya organizująca oświadczyła życzenie, aby kandydaci do konkursu swe podania w języku niemieckie przyłączali — téj trwogi i bojaźni żadną miarą podzielać nie mogę. Bojaźń ta znosi się sama przez siebie, albowiem punkt ten to nie ustawa, nie jest to żadne wyższe rozporządzenie, jest on tylko wyrazem prostego życzenia, który ma jedynie i tylko na celu prędkie przeprowadzenie organizacyi. Z drugiéj strony zaś nie podzielać téj trwogi nie mogę, skoro najłaskawszy nasz monarcha na zasadzie konstytucyi państwa z 4. Marca 1849. uwzględniając nasze narodowe życzenia na ostatnim sejmie wynurzone, najwyższym własnoręcznėm rozporządzeniem z 7. Kwietnia 1850. r. naszą narodowość zaręczył; i zaręczenie to jak najjaśniéj czynem udowodnił, skoro najłaskawiéj zawyrokować raczył, iż język nasz narodowy we wszystkich sprawach krajowych i na przyszłość jako język urzędowy używanym być powinien.«

A n g l i a.

Londyn, dn. 21. Sierpnia. — Times zastanawia się dzisiaj znów w artykule wstępnym nad stosunkami francuzkiemi w ogólności, a mianowicie nad podróżą prezydenta, wyprowadzając z przyjmowania jego wszędzie wnioski jak najpomyślniejsze dla jego nadziei urojonych. Co się tyczy legitymistów i orleanistów, jasną jest rzeczą, iż oni widoków żadnych miéć nie mogą, gdyż lud francuzki z swemi staremi familiami panującemi niepowrotnie zerwał. Z całych dziejów epoki rewolucyjnéj we Francyi pokazuje się, iż burbony tak są nieznośne dla uprzedzeń i uczuć narodu, że żadne dary ducha lub zasługi osobiste księcia téj familii zatrzeć nie mogą w pamięci urodzenia jego, tak, iż po cztery kroć z tronu strąceni zostali, nie dawszy do tego powodu bezpośredniego, wyjąwszy w roku 1830. Koła polityczne w Paryżu lub pewne ławy zgromadzenia narodowego mogłyby naturalnie marzyć o podobieństwie restauracyi nowéj przez wolę ludu, a nawet środki ku temu już obmyślają, ale masy w usiłowaniach tych żadnego udziału nie biorą. Zasada porządku i trwałości jest daleko większéj wagi, aniżeli zasada prawa legitymistycznego, i jedynym w chwili téj najstósowniejszym i możebnym reprezentantem zasady téj jest Lud. Napoleon.

Globe bardzo się gniewa, że oprócz lorda Hertford, ani jeden szlachcic angielski nie starał się o kupno obrazu króla holenderskiego. Nad upadkiem smaku i szczodrobliwości naszéj arystokracyi bogatéj rumienić się trzeba, która dzieła sztuki Rosyanom i Amerykanom pozostawia. Jedynie kupcowi z Liverpool, panu Grundy, podziękować należy, że ajenci cara rosyjskiego nie wywieźli obrazu pięknego malarza szkockiego Wilkie.

Times podaje treść sprawozdania jeneralnéj komisyi zdrowia we względzie spostrzeżeń i badań czynionych co do cholery. Sprawozdanie to posłużyć ma dla uspokojenia stolicy angielskiéj, iż skoro środki zaradcze wcześnie użyte zostaną, epidemia owa nie będzie spustoszeń takich zrządzać, jak w roku upłynionym, gdzie nie mniéj, jak 72,180 osób sprzątnęła. Środki zaradcze, mówi sprawozdanie owéj komisyi, dają się tym łatwiéj i pewniéj urządzić, zwłaszcza, że epidemia wiele wprzódy przybycie zapowiada, przezto iż naprzód jednę osobę napada, potem za miesiąc znów drugą, potém co tydzień, i tak zwolna się wzmaga, dopóki nie dojdzie do owéj okropnéj siły, z jaką Londyn w roku ostatnim nawiedziła. Środki zaradcze na tém się szczególniéj zasadzają, aby wielu ludzi razem w ciasném miejscu nie zostawiać, co się mianowicie ściąga do szkół i fabryk, aby się ile możności o jak największą czystość powietrza starać, a szczególniéj, aby takowego nie zatruwały wyziewy z roślin i części zwierzęcych w zgniliznę przechodzących. Lubo wpływ dyety może także cholerze w części zapobiegać, to jednakowóż zalecana w sprawozdaniu przestworność miejsc i czystość powietrza większe daleko ma znaczenie. Lecz o takowych myśleć należy, nim jeszcze cholera się pojawi.

G r e c y a.

Ateny, d. 15. Sierpnia. — Na posiedzeniu izb dnia 9. t. gdzie królowa wykonała przysięgę na konstytucyą, znajdowali się w loży dla dyplomacyi przeznaczonéj; poseł angielski, Wyse, pełnomocnik rossyjski Persiany, pełnomocnik bawarski, Faber, i poseł turecki, Osman Effendi. Rzeczą jest niezawodną, że jeszcze przed wyjazdem króla, który z pewnością dnia 16. nastąpi, ministerstwo zamienionem zostanie, do utworzenia takowego odebrał już polecenie teraźniejszy prezes ministrów.

Dzienniki nasze znów wszystkie wychodzą zaopatrzywszy się w redaktorów według przepisu odpowiedzialnych. Niezdarzył się jeszcze żaden przypadek, aby którykolwiek z dzienników pociągnięto do odpowiedzialności; ale też mowa ich teraz bardzo umiarkowana. Główny przedmiot ich rozpraw tworzą jeszcze dotąd sprawy duchowne, których załatwienie wszystkie pochwalają, wyjąwszy pisma ducha angielskiego, a przytem pociechę znajdują, że maluchna Grecya przynajmniéj duchowo połączyła się znów z swemi współplemieńcami. Jeżeli jest rzeczą prawdopodobną, że do jądra, nazwanego Grecyą, przyłączy się kiedyś massa jednorodna, stanie się to jedynie za pomocą węzła religijnego. Idee polityczne są po za granicami Grecyi pomiędzy Grekami tak mało rozpowszechnione, iż nigdy niestaną się dźwignią do tak wielkiego ruchu; pierwsza rewolucya też jedynie myślą tą przepojona była.

Rzeczy domowe.

Poznań, d. 28. Sierpnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że sławny nasz fortepianista i kompozytor Antoni Kątski niedługo ma przybyć do Dębna, i wspólnie z bratem swoim Apolinarym tak zaszczytnie już znanym w księstwie dać kilka koncertów.

Antoni Kątski dwa ostatnie lata przepędził w Hiszpanii i Portugalii. Kiedy huk dział, i szczęk oręża z zachodniéj strony Europy wystraszył muzy, Antoni Kątski po dokonanéj rewolucyi w Paryżu udał się do Madrytu gdzie dał się słyszeć na dworze; mianowanie go nadwornym fortepianistą królowéj, i ozdobienie znakiem honorowym piersi jego najdobitniéj przemawiały o jego tam powodzeniu.

Ale nie dla samych jedynie laurów Antoni Kątski przebywał w Hiszpanii i Portugalii, geniusz kompozytora rwał się niecierpliwie do tych stron pełnych dzikiéj i poetycznéj harmonii. Ze skarbów uzbieranych wśród wąwozów, przepaści staréj Katalonii, natchnienia jakie czerpał na gruzach miast zwalonych, na pomnikach Maurów, zda nam rachunek szanowny nasz rodak, zbogacając nas nowym zbiorem pieśni i medytacyi.

Antoni Kątski oczekiwany jest w Dębnie na pierwsze dni Września.

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Ob. Ignacy Moszczeński z Wiatrowa zebrał składki z pow. Wągrowieckiego 96 tal. 20 sgr., a mianowicie: ob. Dunin z Lechlina 5 tal. Kalkstajn 4 tal. Makowski z Wysoki 2 tal. Brzeski Leonard 3 tal. Skoraszewski z Glinna 4 tal. Świniarska z Roszkowa 3 tal. Szczaniecki Michał 2 tal. Dr. Werner kupiec z Rogoźna 5 tal. Ciesielski z Bielaw 5 tal. 20 sgr. Wirt z Łopienna 3 tal. Cybrowicz z Ostrowa 2 tal. Dziembowski z Kłodzina 2 tal. Grzymała z Imielenka 1 tal. Nieżychowski z Niewiastowie 10 tal. Kundler z Popowa 5 tal. Moszczeński z Przysieki 15 tal. Moszczeński z Wiatrowa 15 tal. Ob. Dutkiewicz z Potulic 5 tal. Józef Radoński z Rudnicza 5 tal.

Ogółem wpłynęło 4074 Tal.; — do Krakowa odesłano 4000 Tal.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; wydziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1850.

Folwark Gruszczyn, sukcessyonalnie czynszowny, Ur. Józefie Potockiéj i téjże mężowi Ur. Władysławowi Potockiemu należący, oszacowany na 17043 Tal. 27 sgr. 1 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 7. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

OBWIESZCZENIE.

Do sprzedania starych już niepotrzebnych papierów wyznaczyliśmy termin na dzień 18. Września r. b. po południu o godzinie 4téj przed Assystentem bióra Klau w lokalu naszym, o czém chęć kupna mających uwiadomiamy.

Poznań, dnia 23. Sierpnia 1850.

Król. Pruski Sąd appellacyjny.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa 330 do 430 sążni drzewa dębowego w klaftach z dodatkiem do każdego sążnia trzech klaftów smolnego drzewa dla biór ratuszowych i instytutów miejskich, również do rozdzielania pomiędzy ubogich w miesiącach zimy r. 1851., poruczoną zostanie najmniéj żądającemu w terminie licytacyjnym na dzień 2. Września r. b. przed południem o godzinie 11téj przed Radzcą miasta Panem Thayler na Ratuszu wyznaczonym, na który wzywamy chęć podjęcia się dostawy mających.

Warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 20. Sierpnia 1850.

Magistrat.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 26. Sierpnia 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	3	4
Zyta . dt.	1	6	8	1	11	1
Jęczmienia dt.	—	28	6	1	1	1
Owsa . dt.	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt.	1	—	—	1	3	4
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	12	—	—	14	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	4	15	—	5	15	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80 % Trall. $16\frac{1}{3}$ - $16\frac{1}{2}$ Tal.